



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 2 (275) 14 Stycznia 2018

MODLITWA W INTENCJI UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

*Miłosierny Boże, spraw, aby uchodźcy i migranci,
pozbawieni domu, rodziny
i wszystkiego, co znajome,
doświadczali Twjej pełnej miłości obecności.
Ogrzej zwłaszcza serca młodych, starych i tych, którzy są wśród nich najłabsi.
Spraw, aby czuli, że towarzyszysz im,
tak jak towarzyszyłeś Jezusowi, Maryi i Józefowi
w wygnaniu do Egiptu.
Prowadź ich do nowego domu i nowej nadziei,
tak jak prowadziłeś Świętą Rodzinę.
Otwórz nasze serca, byśmy przyjęli ich
jak nasze siostry i naszych braci,
w twarzach których widzimy Twego Syna, Jezusa.
Amen.*



ŚWIĄTOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODźCY
14 stycznia 2018 r.

Czytania mszalne na 2. Niedzielę zwykłą, rok B

Pierwsze czytanie

Powołanie Samuela

Samuel spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza.

Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego, mówiąc mu: «Oto jestem, przecież mnie wołałeś». Heli odrzekł: «Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać».

Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!» Wstał Samuel i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem, przecież mnie wołałeś». Odrzekł mu: «Nie wołałem cię, synu mój. Wróć i połóż się spać». Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione.

I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: «Samuelu!» Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem, przecież mnie wołałeś». Heli zrozumiał, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: «Idź spać! Gdyby jednak ktoś cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha». Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy, zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samuelu!» Samuel odpowiedział: «Mów, bo sługa Twój słucha».

Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię. (1 Sm 3,3b-10.19)

Psalm responsoryjny

Ref.: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.

Z nadzieją czekałem na Pana, * a On pochylił się nade mną. / Włożył mi w usta pieśń nową, * śpiew dla naszego Boga.

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi, * lecz otwarłeś mi uszy; / nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy. * Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę».

W zwoju księgi jest o mnie napisane: † Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże, * a Twoje Prawo mieszka w moim sercu». / Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu † i nie powściągałem warg moich, * o czym Ty wiesz, Panie.

Drugie czytanie

Wasze ciała są członkami Chrystusa

Bracia:

Ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi. Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem.

Strzeżcie się rozpusty! Bo czyż jakkolwiek grzech popełniony przez człowieka jest poza ciałem? Lecz ja wam mówię, kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należyście do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele! (1 Kor 6,13c-15a.17-20)

Ewangelia

Powołanie pierwszych uczniów

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego.

Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana

i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa.

A Jezus, wejrząwszy na niego, powiedział: «Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr. (J 1,35-42)

Rozważanie

Nieco ponad miesiąc temu rozpoczął się nowy rok liturgiczny, a przed tygodniem w ramach tego roku weszliśmy w okres określany jako „zwykły”. Szaty w tym czasie przybierają kolor zielony. Jest on kojarzony z młodością, nadzieją i odrodzeniem, ale również – chociaż mało kto ma tego świadomość – jest kolorem Ducha Świętego, będącego ich dawcą i przyczyną. W rozpoczętym okresie liturgicznym Kościół zaprasza nas bowiem z jednej strony do podążania wraz z Panem Jezusem po palestyńskiej ziemi, gdzie podejmował On swoją publiczną działalność nauczając, uzdrawiając i wzywając do nawrócenia, a jednocześnie przypomina nam, że dzieło to wypełniał On wspierany przez Ducha, który zstąpił na Niego po chrzcie w Jordanie. Jest to również czas Kościoła, w którym tenże Duch Święty działa powołując wciąż nowe rzesze wiernych do naśladowania boskiego Nauczyciela.

W minioną niedzielę w liturgii towarzyszyliśmy Panu Jezusowi, gdy został zanurzony przez Jana, a następnie otrzymał od Ojca świadectwo potwierdzające Jego zbawczą misję. Dzisiaj natomiast jesteśmy świadkami powołania pierwszych uczniów: Andrzeja oraz – jak się możemy domyślić – umiłowanego Jana (nie jest on wymieniony z imienia, ale tak zwykle postępuje autor czwartej Ewangelii). Jeśli porównamy wspomniany opis z przekazem pozostawionym nam przez pozostałych

Ewangelistów (to jest Mateusza i Marka, bo Łukasz nie pozostawił opisu powołania uczniów), zauważymy, że odbiega on nieco od nich zarówno co do okoliczności (pozostali umieszczają to wydarzenie nad Jeziorem Galilejskim w czasie porządkowania narzędzi po połowie ryb) jak i uczestników (mowa tam o dwóch parach uczniów: Piotrze i Andrzeju oraz Jakubie i Janie). Rozbieżności te wynikać mogą z innych źródeł, z których czerpali autorzy natchnieni oraz nieco innej treści teologicznej, w oparciu o którą tworzyli swoje opowiadania.

Przede wszystkim w janowym opisie wart zauważenia jest fakt, iż uczniowie, którzy stali się pierwszymi naśladowcami Jezusa nie byli przypadkowymi i nieprzygotowanymi ludźmi. Zanim poszli za Mistrzem z Nazaretu, towarzyszyli Janowi Chrzcicielowi, który zapewne był ich pierwszym nauczycielem. Ten, który przygotowywał *drogę Panu*, przysposobił Mu także pierwszych uczniów. Co więcej on sam wskazał im Jezusa jako *Baranka Bożego*. Wspomniane postępowanie Poprzednika Pańskiego jest konsekwentnym wypełnianiem powierzonej mu misji posuniętym do heroiczności. Normalnie bowiem każdy nauczyciel w tamtym czasie, który znalazł ludzi, chcących iść za nim i uczyć się od niego życia, zazdrośnie strzegł powierzonego mu skarbu, jakim byli jego naśladowcy, starając się zachować go dla siebie (nie tyle z egoizmu, ale raczej – jeśli tak można powiedzieć – chęci posiadania duchowego potomstwa). Jan natomiast bez najmniejszego oporu przekazuje ich Jezusowi, jakby zachęcając, by weszli na wyższy poziom duchowego rozwoju. Postępowanie to może być wzorem do naśladowania dla nauczycieli i wychowawców, a w szczególności dla rodziców, których misją jest uformowanie młodych ludzi i poprowadzenie ich

ku światu oraz innym ludziom, a nie egoistyczne zatrzymanie dla siebie, co zazwyczaj skutkuje różnego rodzaju rodzinnymi i małżeńskimi tragediami, z którymi niestety od czasu do czasu mamy do czynienia.

W tekście Ewangelii nie tylko św. Jan odznacza się heroizmem i całkowitą otwartością na działanie Ducha Świętego – bo to właśnie On jest ukrytym Sprawcą opisanych wydarzeń. Także dwaj spośród jego uczniów (w przekładzie Biblii Tysiąclecia mowa jest o dwóch, bez wspominania o innych, ale w oryginale czytamy, że *stał Jan i z uczniów jego dwóch*, co wskazuje, że byli także inni) wykazało się gotowością posłusznego słuchania – co zapewne przejęli od swego pierwszego przewodnika. Bez jakiegokolwiek zwłoki *poszli za Jezusem (...) zobaczyli, gdzie mieszka i (...) pozostali u Niego*. Jednak nie była to jedyna cecha, która przejęli od Proroka znad Jordanu. Bezpośrednio bowiem po tym, jak stali się uczniami Jezusa, podjęli też dzieło dawania o Nim świadectwa. Andrzej bez jakiegokolwiek zwłoki idzie więc, aby do Tego, którego dopiero co poznał, przyprowadzić swojego brata – Piotra. Znalazłszy skarb, jak najszybciej pragnie podzielić się nim z innymi. Później – jak dobrze wiemy – będzie nieustannie kontynuował to dzieło, niosąc Dobrą Nowinę do wszystkich, aby każdy mógł doświadczyć jej zbawiennej mocy.

Czytania mszalne nie ograniczają się jednak do opisu powołania pierwszych uczniów Jezusa, ale prowadzą nas jeszcze w dwóch kierunkach (w przeszłość oraz przyszłość). Cofamy się więc najpierw w pierwszym czytaniu o około dziesięć stuleci, a później za sprawą pawłowego listu docieramy do Koryntu z pierwszego wieku po Chrystusie, co jednocześnie jest wyjściem ku naszym czasom, które niestety niewiele różnią

się od sytuacji, w jakiej znajdowali się mieszkańcy tego portowego miasta.

Tekst zaczerpnięty z Pierwszej Księgi Samuela prowadzi nas więc do Szilo, miejscowości, gdzie znajdował się przybytek, w którym przechowywana była Arka Przymierza strzeżona przez kapłana Helego. Człowiek ten pełnił jednocześnie funkcję sędziego. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że określenie to jest nieco mylące, gdyż nie tyle zajmował się on wymierzaniem sprawiedliwości, ile raczej, w czasach, gdy Izraelici nie mieli jeszcze króla, był charyzmatycznym przywódcą ludu, w imieniu Boga jednoczącym wszystkie pokolenia Izraela w chwilach, gdy zagrażało im niebezpieczeństwo ze strony narodów ościennych. Był to zatem raczej wódz niż urzędnik. Ponadto trzeba dodać, że następcą Helego został bohater naszego tekstu, Samuel, który wiele lat później namaścił pierwszych królów: Saula i Dawida.

Fragment, który słyszymy w ramach pierwszego czytania jest zwięzłym opisem powołania młodego Samuela, a właściwie mówi nam o tym, jak ów młodzieniec po raz pierwszy usłyszał Boga, któremu służył już od wczesnego dzieciństwa. Szczególnie w omawianym tekście godna naśladowania jest jego postawa, a dokładniej bezwarunkowa gotowość słuchania, dzięki której dane mu jest nie przegapić Tego, który wzywa go na swoją służbę. Słyszymy więc, jak trzykrotnie, na dźwięk swojego imienia, zrywa się z nocnego spoczynku, aby bez najmniejszej zwłoki bieć do swojego mistrza – Helego. Ta gotowość jest połączona z przekonaniem o słuszności wyboru autorytetu, któremu zaufał. Widzimy to, gdy bez najmniejszego sprzeciwu wypełnia polecenie starego kapłana, a przez to dane mu jest usłyszeć głos zwracającego się do niego Boga. Ponadto nie zraża się on przeciwno-

ściami, które innych mogłyby wyprowadzić z równowagi. Jak bowiem zareagowalibyśmy, gdyby trzykrotnie podejmowali jakieś bezcelowe działanie? Zapewne za czwartym razem nikt nie zmusiłby nas do otwarcia oczu i zerwania się ze swojego posłania. On natomiast wytrwale stara się, tak jak umie, odpowiedzieć na wezwanie, które słyszy.

Zauważmy wreszcie fakt braku jakichkolwiek wyjątkowych znaków, które sugerowałyby, że Samuel w szczególny sposób godny jest stać się sędzią nad Izraelem. Podobnie jak w przypadku wszystkich jego poprzedników wybór nie był spowodowany jakimiś nadzwyczajnymi zasługami, ale wynikał z wolnej woli Boga, który w nieskrępowany sposób wybiera sobie tych, którzy stają się Jego przedstawicielami wobec ludzi.

Powołanie, jakim został wezwany Samuel, Andrzej, Jan czy Piotr nie ogranicza się tylko do jakichś wyjątkowych postaci na przestrzeni dziejów, ale dotyczy, wszystkich, których Pan Bóg zaprasza do bliskości z sobą. Św. Paweł w specyficzny sposób mówi o tym Koryntianom, przypominając, że są własnością Boga, który „kupił” ich, aby do Niego należeli. Nie jest to jednak zakup niewolnika, ale przeciwnie „odkupienie” niewolnika, aby uczynić go wolnym *przybytkiem Ducha Świętego*. Nie zasłużyliśmy sobie na to, ale wynika to z Jego wolnej woli.

Św. Paweł, przypominając o tym adresatom swojego listu, zwraca ich uwagę na to, że powołanie wiąże się z pewnymi zobowiązaniami, o których zdają się oni zapomnieć, a właściwie opacznie zinterpretować. Problemem Koryntian było bowiem pewnego rodzaju „przeintelektualizowanie”. Doszli bowiem do wniosku, opatrnie interpretując nauczanie Apostoła, że są już ludźmi duchowymi (*pneumatikoi*), więc ciało nie ma znaczenia i nie trzeba przejmować się grzechami ciała, bo ważne są wyłącznie sprawy duchowe. Okazuje się jednak, że ciało ma również wartość, bo Boże powołanie dotyczy całego człowieka – zostaje powołany z ciałem i duchem, aby całkowicie się z Nim zjednoczyć.

Podsumowując możemy stwierdzić, że czytania tej niedzieli przypominają nam o powołaniu, które dotyczy każdego człowieka, niezależnie od jego zasług. Dotyczy ono całego człowieka, z jego duszą i ciałem, ze zdolnościami i talentami, ale i słabościami i niedoskonałością. Ważne jest, aby bez ociągania za wskazówką Helego, wypełnioną przez Samuela wołać: *Mów, Panie, bo sługa Twój słucha*. A doświadczywszy Bożego wezwania nieść to orędzie swoim braciom, aby Dobra Nowina rozprzestrzeniała się po świecie.

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Człowieku! – woła Pan. Ale czy człowiek XXI wieku może usłyszeć Jego głos?

Czy nie zagłusza Go wołanie o zaspokojenie różnych potrzeb – od pokarmów począwszy, przez podstawowe dobra materialne, po różnego rodzaju przyjemności. Świat oferuje człowiekowi wiele atrakcji i wydaje się być oczywistym, że trzeba posiadać różne dobra materialne. Wtedy zaczyna się gonitwa, żeby sprostać – należy odpowiednio zarobić, dzieciom zapewnić wszystko co najlepsze... Czy wtedy jest szansa na usłyszenie głosu Pana? – On nie woła głośno. Jego wołanie jest delikatne – żeby je usłyszeć, trzeba dać sobie czas, zwolnić.

A jak już człowiek usłyszy, to zapragnie iść za Nimi Go naśladować, tak, jak to zrobili uczniowie Jezusa.

WYWIAD Z KS. ARCYBISKUPEM MARKIEM JĘDRASZEWSKIM

W każdym człowieku jest tęsknota za dobrem; Bóg jest Ojcem, który czeka na każdego bez wyjątku, niezależnie od dotychczasowych poglądów i tego, co w życiu zrobił. Takie jest zresztą przesłanie świąt Bożego Narodzenia – mówi w obszernej rozmowie z Onetem metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.



Andrzej Gajcy: *8 grudnia minął rok od nominacji na urząd metropolity krakowskiego. Jak wyglądało to zderzenie konserwatywnego biskupa z Łodzi z krakowskim „Kościołem otwartym”?*

Abp Marek Jędraszewski: (śmiech) Tak się mówi o Kościele krakowskim?

Niektórzy twierdzą, że jest on nawet zbyt otwarty?

To mnie pan teraz naprawdę zaskakuje. Jeśli rzeczywiście tak się mówi, to sądzę, że ta opinia wynika przede wszystkim z lektury jednego pisma i z obserwacji jednego środowiska.

Lecz bardzo wpływowego. Jak się księdzu z nim żyje?

Spotkałem się raz z całą redakcją „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. To była dobra rozmowa. Natomiast...

...relacja jest trudna?

...jest trudna, bo tutaj chodzi o pewną wizję Kościoła, którą się w tych środowiskach głosi. Nie bez powodu Jan Paweł II napisał przed laty list do redaktora Turowicza, skarżąc się, że to środowisko, którego on bronił i które lansował na początku swojego pontyfikatu, w odniesieniu do tak ważnych kwestii, jaką jest ochrona życia, go po prostu zawiodło. Mówiąc nawet ostrzej, po prostu zdradziło. I papież, który był zawsze delikatny, w tym przypadku uznał za stosowne wystosowanie tego listu.

Kiedy ksiądz Adam Boniecki mówił mi, że między biskupami, papieżem a re-

dakcją „Tygodnika Powszechnego” zawsze była przyjaźń, choć czasami szorstka, ale jednak przyjaźń, to ja spuściłem wtedy zasłonę milczenia. Bo co to za przyjaźń, kiedy jest tyle bólu i rozczarowania.

Czy czuje się ksiądz zdradzany przez to środowisko?

Nie chcę mówić w takich kategoriach. Natomiast na pewno nie przekazuje ono tej wizji Kościoła, który ze swej natury jest przywiązany do prawdy, który nie schlebia ludziom, lecz pokazuje, jak wielka jest przestrzeń miłosierdzia dla wszystkich. Nie pobłażliwości i relatywizowania prawdy, tylko miłosierdzia, którego nie ma bez prawdy. Życzylbym sobie, by środowisko tygodnika, o którym mówimy, dawało takie przesłanie światu.

Zgadza się ksiądz arcybiskup z decyzją o nałożeniu ponownego zakazu medialnego na ks. Bonieckiego przez władze zakonne?

W moim przekonaniu była to słuszna decyzja i w pełni podzielałem rację przełożonych ks. Bonieckiego, którzy podjęli taki trudny krok. Odczytuje ją jako bardzo jasną odpowiedź na jego postawy, które znacznie odbiegały od tego, co jest doktryną Kościoła katolickiego. Ale naprawdę, proszę mi wierzyć, środowisko ludzi związanych z „Tygodnikiem Powszechnym” to nie jest cały Kościół krakowski.

Powiedziałbym nawet, że jest to jego niewielka część.

Abp Jędraszewski: nie jestem kapłanem ani „dobrej zmiany”, ani PiS-u

Zatem jaki on jest?

Zaskakujące jest wciąż dla mnie to, że zarówno młodzi, jak i starsi, całują swojego biskupa w rękę. To było dla mnie na początku bardzo krępujące, ale potem zrozumiałem, że jest to ich sposób przeżywania łączności ze swoim Kościołem i rozumienia, kim jest w nim biskup. Nie wiem, czy ma to wiele wspólnego z tzw. Kościołem otwartym, pojmując to określenie w kategoriach politycznych. Z kolei teologicznie rzecz biorąc, Kościół jest zawsze otwarty i tylko o tyle, o ile jest on otwarty i misyjny, to jest on naprawdę Kościołem. Tak jest od czasu Zesłania Ducha Świętego.

Przez ten rok nieustannie ksiądz spotykał się z wiernymi, msze święte w różnych miejscach archidiecezji, wykłady, katechezy, dzieła kościelne i charytatywne, wiele nowych inicjatyw. Nie sposób tego zliczyć. Dlaczego ksiądz chce być tak blisko ludzi?

A jak inaczej można budować Kościół? Jeżeli biskup jest pasterzem, a przecież nim jest, to musi być ze swoimi owcami. To jest tak, jak mówi papież Franciszek: w zależności od sytuacji biskup ma prowadzić swe stado, niekiedy ma iść pośrodku niego, niekiedy za nim podążać. Wtedy w jakiejś mierze nabiera zapachu swoich owiec. Ale w tej sytuacji, jaka jest dzisiaj, tzn. pewnego zmagania się o obecność chrześcijaństwa i Kościoła w rzeczywistości publicznej, to tym bardziej trzeba być razem z ludźmi, być dla nich – i to nieustannie. Nie wyobrażam sobie, aby mogło być inaczej. Ludzie muszą mieć poczucie, że ich biskup jest ich pasterzem.

Ponadto: nieustannie zadziwia mnie chęć ludzi do spotkania i do rozmowy ze swoim biskupem. Zadziwia mnie także, że

tak mnie – kogoś z innej niż Małopolska ziemi – tak ciepło przyjmują.

„Mam nadzieję, że obecna sytuacja niektórych zmieni”

Czy w tym księdza stadzie jest miejsce zarówno dla tych z prawej, jak i z lewej strony?

W patrzaniu na ludzi istnieje dla mnie tylko jeden zasadniczy podział. Jest nim ten, który przebiega w ludzkich sercach: albo jest się z Bogiem, albo przeciwko Niemu. On wynika z tego, co w ludzkich sercach jest aktualnie przeżywane. Mam przy tym nadzieję, że aktualna sytuacja niektórych ludzi się zmieni i że łaska Boża dotyka wszystkich, nawet tych, którzy obecnie żyją tak, jakby Boga nie było.

Co takim ludziom ksiądz mówi?

Że jest Bóg, który ich kocha. Można się na Niego obrażać i powiedzieć na Niego wszystko. Ale to, że kocha, oznacza, że czeka On na każdego bez wyjątku i bez różnicy, czy ten ktoś jest z prawicy, czy z lewicy. Bóg jest Ojcem, który czeka na każdego. Każdy człowiek w imię prawdy powinien mieć odwagę powiedzieć kiedyś sobie, że nie wszystko w jego dotychczasowym życiu było dobre, ale też powinien zdobyć się na naprawienie popełnionego zła i obrać nowy kierunek swego życia. Wtedy nagle się okazuje, że w tym człowieku i wokół niego zaczyna się dziać coś naprawdę pięknego. Zaczyna też żyć zupełnie innymi nadziejami. Nie tylko tymi, które wyznaczają: sukces, pieniądze czy prestiż bycia kimś, bycia na świeczniku życia społecznego.

Oferuje ksiądz trudną rewolucję.

Kościół nigdy nie mówił, że to, co głosi, jest łatwe. Wręcz przeciwnie. Jezus też nie mówił apostołom, że będą ludźmi sukcesu. Zachęcał ich, aby szli Jego drogą, a wiemy, jak się ona skończyła: śmiercią i zmartwychwstaniem.

Ale dla wielu dzisiejszych ludzi taka wizja życia jest niezrozumiała, wręcz szokująca i nie do przyjęcia.

Dla apostołów też to brzmiało szokująco: wziąć na siebie krzyż i właśnie z nim iść za Chrystusem. A przecież krzyż to po prostu hańbiąca szubienica, na której umierało się pośród ogromnych cierpień. Dzisiaj krzyż bardzo często nie robi na nas większego wrażenia, bo jakoś już do niego przywykliśmy, lecz w tamtych czasach już samo mówienie o nim musiało być czymś wstrząsającym. Jednakże Pan Jezus mówił do Apostołów bardzo jasno: idźcie tam, gdzie Ja idę. Zgadzam się z panem, że jest to bardzo trudne, zwłaszcza w dzisiejszym świecie. Ale proszę popatrzeć, jak ogromną drogę sami apostołowie przeszli, żeby to zrozumieć. A potem za Chrystusem szli już bardzo konsekwentnie. A wie pan dlaczego? Bo byli pokorni. Tak jest i dzisiaj. Ludziom, którzy może są daleko od Kościoła, często biedni, poranieni, odrzuceni, bankruci życiowi, ludzie marginesu, jak by współczesny świat o nich powiedział, jest najłatwiej w to uwierzyć.

Kilka dni temu zaproszono mnie na krakowski Rynek Główny, gdzie rozdawano ludziom jedzenie. Sam zacząłem nakładać im pierogi a oni – co mnie bardzo ujęło – szalenie sobie to cenili, że coś dostali osobiście od biskupa, że mogli się spotkać i spojrzeć mi prosto w oczy. Z takimi ludźmi łatwiej się spotkać niż z tymi, którzy żyją, jakby Boga nie było, i którzy sądzą, że z Bogiem jest im wcale nie po drodze. Tylko to jest takie zaklinanie sytuacji.

Dlaczego?

Bo w każdym człowieku jest tęsknota za dobrem, za pełną akceptacją, za otrzymaniem przebaczenia i pogodzenia się z sobą. Człowiek sam ze sobą nie jest w stanie się pogodzić. Tylko Bóg może to sprawić. Wie pan, głęboko w to wierzę, że Bóg każdego dotyka swoją łaską i że czeka do ostatniej chwili życia człowieka na jego dobrą odpowiedź. Bo Bóg chce być z nami, z każdym, niezależnie od jego dotychczasowych poglądów i tego, co w życiu zrobił. Takie jest zresztą przesłanie święt Bożego Narodzenia. (...)

Ogłoszenia Radnego

Radny Dzielnicy VIII pan Marek Sobieraj informuje że 8 stycznia 2018 r. Prezydent Miasta Krakowa wydał zarządzenie nr 43/2018 w sprawie przyjęcia i przekazania pod obrady Rady Miasta Krakowa projektu uchwały Rady Miasta Krakowa o przystąpieniu do sporządzania „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa”. Dotyczy ono również obszaru Kolna – Obszar Łąkowy.

Marek Sobieraj

Wydarzyło się w parafii

Zmarli

11 stycznia Teresa Studnicka, lat 75, z ul. Benedyktyńskiej, pogrzeb odbył się 13 stycznia na cmentarzu w Tyńcu

SZEŚĆ SPOTKAŃ

Usłyszałem od moich znajomych prośbę i zachętę ojca Proboszcza do przeprowadzenia spotkań serii: „Sześć ważnych pytań w sześć tygodni”. Zdecydowałem się zorganizować taką małą grupę domową. Zaprosiłem do tych spotkań moich przyjaciół. Na początku było nas troje, potem pięcioro. Po każdym obejrzeniu filmu, dzieliśmy się odczuciami, wymianą myśli i była ożywiona dyskusja, którą prowokowaliśmy własnymi świadectwami. Słowa Pisma Świętego dodawały nam odwagi na szczere wypowiedzi o bardzo osobistych sprawach, które nas samych zaskakiwały. Odczuwaliśmy żywe bliskie emocje, które w tak krótkim czasie zintegrowały grupę. Po ostatnim, szóstym spotkaniu, mieliśmy podobne zdanie, że warto zrobić ciąg dalszy. Spotkania były bardzo cenne i powinny mieć charakter cykliczny, a nie tylko okazjonalny. Pomogły nam jeszcze bliżej poznać znajomych, którzy chcą szczerze ze sobą rozmawiać na tematy religijne, spotykać się i być razem.

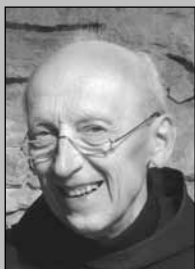
Waldemar S



TYNIEC

newpastoral.net

Osoby, które chciałyby przyłączyć się do tego projektu w naszej parafii zapraszamy na stronę *Newpastoral.net*. Można też dzwonić na numer 661-778-441.



O. Leon Knabit OSB

JEDEN MILION DWIEŚCIE TYSIĘCY

Co to znaczy? Mniej więcej tyle osób zmierzało w Polsce 6 stycznia do Żłóbka, by razem z Trzema Królami oddać cześć Jezusowi – Nowonarodzonemu Zbawicielowi Świata. Tak, jak ostatnio pisałem, 644 miejscowości uczciły tegoroczną uroczystość Trzech Króli wspaniałym orszakami. A zaczęło się to dziesięć lat temu w jednej z warszawskich parafii. Od kiedy zaś święto Objawienia Pańskiego stało się dniem wolnym od pracy, coraz to nowe parafie przyłączały się, chcąc w ten sposób wyrazić swoją wiarę w Jezusa. Mamy nadzieję, że rychło będzie ich tysiąc. Mówi się, że są to największe jasełka na świecie. I, co ciekawe, wymyśliли to nie księża, ale podobnie, jak i Różaniec do Granic, świeccy ludzie: szkoły z Radami Rodziców, instytucje kulturalne i samorządy. Ci wszyscy uważają, że – zgodnie z nakazem Chrystusa: Idźcie i głoscie! – TRZEBA ZEJŚĆ Z KANAPY i mówić dzisiejszemu światu, że Jezus jest Bogiem, i to nie tylko naszym, ale Bogiem wszystkich. Kto by chciał wiedzieć, jak to w Polsce wyglądało, niech zajrzy na stronę internetową *Orszak Trzech Króli* – orszak.org. Są tam zdjęcia i filmiki ze wszystkich chyba orszaków w całej Polsce. Oto jest sposób, by sięgnąć do korzeni naszej chrześcijańskiej kultury i być dumnym z tego, że jesteśmy chrześcijanami.

Jako jeden z najstarszych mieszkańców Tyńca, rzucam myśl, że może by tak u nas. Pomyślmy – mamy rok na przygotowanie. Jest Szkoła i Rady Rodziców, także Przedszkola, Harcerstwo, Klub Kultury, Straż Pożarna i wielu ludzi chętnych i dobrej woli. A Klasztor też by nie stał na uboczu. Mówią, że orszaki, to jest: *Kolos, który co roku budzi się 6 stycznia. A ten nasz tyńciecki niewielki kolos ma spać dalej?*

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997

Intencje mszalne z parafii

II Tydzień zwykły
15-21 stycznia 2018

Pn 15 I	6 ³⁰	– dziękczynna za otrzymane łaski dla rodziny Adama † za śp. Józefa Daniela – od Heleny Perelka † za śp. Janinę Winiarską – od Zofii Kozioł z snami
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariana Paca w 1. rocznicę śmierci – od żony Marianny
Wt 16 I	6 ³⁰	– dziękczynna z prośbą o dalsze łaski w 55. rocznicę ślubu dla Barbary i Eugeniusza – za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne † za śp. Józefa Daniela – od Albiny Perelki z rodziną † za śp. Janinę Winiarską – od rodziny Słaby
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Winiarską – od Weroniki
Śr 17 I	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne † za śp. Józefa Daniela – od Lucyny Perelki z rodziną † za śp. Janinę Winiarską – od brata z rodziną † za śp. Henryka Ostafin w 6. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Winiarską – od Róży VI
Czw 18 I	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne † za śp. o. Wincentego, Elżbietę, Karola i Zofię Jakiełków † za śp. Janinę Winiarską – od przyjaciół † za śp. Janinę Wróbel – od kuzynów Gałuszów
	18 ⁰⁰	† za śp. Józefa Daniela – od wnuków Patrycji i Marcina z Małgorzatą
Pt 19 I	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne † za śp. Michała i Walerię Blarowskich † za śp. Janinę Winiarską – od Jadwigi † za śp. Janinę Wróbel – od Marii Grządziel z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Winiarską – od Heleny Siwek z rodziną
Sb 20 I	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne † za śp. Feliksę Staszewską i wnuka Konrada Orlińskiego † za śp. Andrzeja Dyczka w 1. rocznicę śmierci † za śp. Janinę Winiarską – od Heleny Słomka
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Winiarską
Nd 21 I	6 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	8 ³⁰	† za śp. Józefa Daniela – od rodziny Pawłowskich
	10 ³⁰	– w intencji Anny i Pawła w 1. rocznicę ślubu – w intencji Mariana i Janiny z okazji 50. rocznicy ślubu – za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne † za śp. Agnieszkę Boruch
		† za śp. Marię i Karola Skalnych
	18 ⁰⁰	† za śp. Dorotę i Mieczysława oraz synów Józefa i Władysława

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgóрки Tynieckie 96)

21 I	10 ⁰⁰	† za śp. Stefanę i Stanisława
-------------	------------------	-------------------------------

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

16 I	18 ⁰⁰	† za śp. rodziców, brata oraz Zofię i Bogusława
-------------	------------------	---

- 6 stycznia zebraliśmy 2720 zł na rzecz osób bezdomnych i ubogich.
- Druhowie i zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Tyńcu dziękują mieszkańcom za serdeczne przyjęcie podczas roznoszenia kalendarzy a jednocześnie życzą zdrowia, szczęścia, spokoju, poczucia bezpieczeństwa oraz samych sukcesów w realizacji zamierzonych planów.
- Dzisiaj odbędzie się spotkanie Duszpasterstwa Młodzieży. Po Mszy w sali parafialnej o wojnie w Syrii i swoich relacjach z uchodźcami opowiedzą Anna i Karol Wilczyńscy, publicyści, którzy będąc w Aleppo stali się świadkami cierpienia niewinnych ludzi.
- Spotkanie z rodzicami młodzieży przygotowującej się do bierzmowania odbędzie się w salce parafialnej (wejście przy dawnej furcie) w środę 24 stycznia o godzinie 19⁰⁰.
- W przyszłą niedzielę
 - będziemy mogli ponownie usłyszeć o posłudze prowadzonej na rzecz nieuleczalnie chorych dzieci oraz ich rodzin przez hospicjum „Alma Spei” oraz wesprzeć to dzieło w ramach zbiórki, którą wolontariusze będą prowadzili przed kościołem.
 - o godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, po którym zostanie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca.
 - także o godzinie 15⁰⁰ rozpocznie się spotkanie opłatkowe. na które zapraszamy uczestników scholi, ministrantów, ich rodziców, rodzeństwo oraz dziadków.
- Ksiądz Arcybiskup Marek Jędraszewski zaprasza na „Dialogi”, czyli cykl tematycznych spotkań z wiernymi. Najbliższe będzie poświęcone tematowi: „Co to znaczy mieć relację z Bogiem” i odbędzie się 18 stycznia (czwartek) o godzinie 20¹⁵ w Kolegiacie Akademickiej św. Anny. Informacje szczegółowe na plakatach oraz na stronie internetowej www.dialogi.pl
- W Krakowie od dwóch lat przy kościele św. Wojciecha na Rynku działa *Szpital Domowy*. Jest to miejsce codziennej modlitwy w intencji Miasta – każdego wieczoru od 20⁰⁰ do 21³⁰ trwa Adoracja Najświętszego Sakramentu a o 21³⁷ odprawiana jest Eucharystia. Częścią tej inicjatywy jest też *Poradnia Szpitala Domowego*, świadcząca pomoc psychologiczną w sferze seksualności. Jej punkt konsultacyjny mieści się przy ul. Siennej 5, a rejestrować można się pod numerem 608-757-667 od poniedziałku do piątku w godzinach od 18⁰⁰ do 20⁰⁰.
- W poniedziałek kończymy tegoroczne wizyty duszpasterskie. Ostatnia kolęda będzie miała miejsce przy ul. Bagiennej (od strony Tyńca) oraz Maćka z Bogdańca od 29 do 4. Od środy będzie czynna kancelaria parafialna. Już teraz pragniemy podziękować wszystkim parafianom za życzliwe przyjęcie, odbyte rozmowy oraz złożone ofiary.